



# WIECZÓR JANA PAWŁA II

Spotkanie w rodzinach i kościołach

Wrzesień 2007

# 27

*We wrześniu podejmiemy refleksję nad powołaniem człowieka do pracy. Pragnąc przeżywać swą pracę jako wartość, jako głęboko ludzkie powołanie, wsłuchamy się w nauczanie Jana Pawła II i ogarniemy modlitwą wszystkie problemy ludzi pracujących i bezrobotnych.*

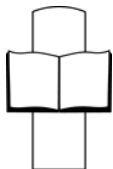
## „CZYŃCIE SOBIE ZIEMIĘ PODDANĄ”: POWOŁANIE DO PRACY

Zapalenie świecy i „Apel Jasnogórski”.

**PROWADZĄCY:** Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo wiele miejsca w swym nauczaniu poświęcił tematyce pracy. Czynił to zawsze w kontekście ludzkiej godności. Człowiek jest podmiotem pracy, a nie jednym z narzędzi produkcji. Praca jest powołaniem człowieka, a nie jego przekleństwem. Praca ma wiele wymiarów, których nie sposób przeliczyć na pieniądze. Rozpoczynając naszą refleksję zwróćmy oczy na Maryję, Kobietę, której dni upłynęły na szarej pracy w nazaretańskim domu. Niech Jej przykład i wstawiennictwo pomoże nam dobrze przeżywać tę pracę, którą możemy i powinniśmy wykonywać. Poprośmy Ją także o pomoc dla wszystkich, którzy nie mogą pracować, a także dla tych, którzy nie potrafią odkryć prawdziwej wartości pracy.

**WSZYSCY:** Odmawiają „Pod Twoją obronę” i śpiewają pieśń, np. „Matko Boża z Betlejem”.

### JAN PAWEŁ II - NAUCZYCIEL PRAWDY



**LEKTOR:** Z Księgi Rodzaju: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną"”. (Rdz 1, 27-28)

**PROWADZĄCY:** Ojciec Święty ucząc o pracy odwołuje się właśnie do tego tekstu, opowiadającego o stworzeniu człowieka. Czym jest dla mnie praca, którą wykonuję? Czy nie pojmuję jej jedynie jako środka utrzymania? Czy doceniam także ten trud – własny i drugiego człowieka – który nie przynosi bezpośrednich korzyści materialnych, a jednak jest prawdziwym uczestnictwem w dziele Pana Boga?

**LEKTOR:** Z encykliki *Laborem exercens* Ojca Świętego Jana Pawła II: „Stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boga Samego wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony, aby ziemię czynić sobie poddaną, jest człowiek przez to samo od po-

czątku *powołany do pracy*. Praca wyróżnia go wśród reszty stworzeń, których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą – tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób – a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuując niejako samą jej naturę”.

**WSZYSCY:** Trwają przez chwilę w ciszy.

**LEKTOR:** (*nagranie*) Z homilii wygłoszonej w Sosnowcu (14.06.1999): „Dziejowa pielgrzymka każdego narodu pozostawia po sobie owoce ludzkiej pracy. Na początku dziejów Bóg powierzył ludziom ziemię, aby uczynili ją sobie poddaną. Człowiek zastał ziemię jako teren do twórczego zagospodarowania. Stopniowo zmieniał jej oblicze. Zaczął ją uprawiać, zabudowywać, tworząc osiedla, wsie i miasta. W ten sposób człowiek potwierdzał siebie jako istotę Bogu podobną, obdarzoną nie tylko zdolnością poznawania prawdy, ale także zdolnością tworzenia piękna. [...] Podejmując wezwania wieków, nie możemy zapomnieć o tej Bożej perspektywie współtworzenia, która nadaje wszelkim ludzkim wysiłkom właściwy sens i właściwą godność. Bez niej praca łatwo może być pozbawiona swego wymiaru podmiotowego. Wówczas przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna. Człowiek nie jest już traktowany jako sprawca i twórca, ale jako narzędzie produkcji. Wydaje się, że w okresie koniecznych przemian gospodarczych w naszym kraju można dostrzec symptomy takiego zagrożenia. Mówiłem o tym przed dwoma laty w Legnicy. Pojawia się ono wszędzie tam, gdzie w imię praw rynku zapomina się o prawach człowieka. Jest tak na przykład, gdy rachunek ekonomiczny usprawiedliwia pozbawienie pracy kogoś, kto wraz z nią traci wszelkie perspektywy na utrzymanie siebie i rodziny. Dzieje się tak również, gdy dla zwiększenia produkcji odmawia się pracownikowi prawa do odpoczynku, do troski o rodzinę, do wolności w podejmowaniu decyzji o kształcie własnej codzienności. Jest tak zawsze, gdy wartość pracy jest określana nie poprzez wysiłek człowieka, ale poprzez cenę produktu – co powoduje, iż wynagrodzenie nie odpowiada trudowi.

**WSZYSCY:** Trwają przez chwilę w ciszy.

**LEKTOR:** (*nagranie – ciąg dalszy*) Trzeba jednakże dodać, że nie dotyczy to tylko pracodawców, ale również pracowników. Także ten, kto podejmuje pracę, może ulegać pokusie traktowania jej w sposób przedmiotowy, jedynie jako źródła materialnego wzbogacenia. Praca może zdominować życie człowieka do tego stopnia, że przestanie on dostrzegać potrzebę troski o zdrowie, o rozwój własnej osobowości, o szczęście najbliższych czy w końcu o swe odniesienie do Pana Boga. Jeżeli o tym dziś mówię, to po to, by uwrażliwić sumienia. Jakkolwiek bowiem struktury państwowe czy ekonomiczne nie pozostają bez wpływu na podejście do pracy, to jednak jej godność zależy od ludzkiego sumienia. Tu ostatecznie dokonuje się jej wartościowanie. W sumieniu bowiem nieustannie odzywa się głos samego Stwórcy, który wskazuje na to, co jest rzeczywistym dobrem człowieka i dobrem powierzonego mu świata. Kto zatracił prawy osąd sumienia, może błogosławieństwo pracy uczynić przekleństwem. Potrzeba mądrości, aby wciąż na nowo odkrywać ów nadprzyrodzony wymiar pracy,

zadany człowiekowi przez Stwórcę. Potrzeba prawego sumienia, aby właściwie rozznawać ostateczną wartość swego działania. Potrzeba też ducha ofiary, aby nie składać na ołtarzu dobrobytu własnego człowieczeństwa i szczęścia innych. "Z pracy rąk swoich będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie". Z całego serca proszę Boga, ażeby te słowa psalmu stały się dziś i na zawsze orędziem nadziei dla wszystkich, którzy w Zagłębiu, w Polsce i na całym okręgu ziemi podejmują codzienny trud czynienia ziemi poddaną. Jeszcze usilniej modłę się, aby te słowa zrodziły nadzieję w sercach tych, którzy gorąco pragną pracować, a zostali dotknięci nieszczęściem bezrobocia. Proszę Boga, ażeby rozwój ekonomiczny naszego kraju i innych państw na świecie szedł w tym kierunku, by wszyscy ludzie – jak mówi św. Paweł – "pracując ze spokojem, własny chleb jedli". Głośno o tym mówię, bo chcę, byście poznali – aby wszyscy pracujący w tym kraju poznali – że wasze sprawy są bliskie Papieżowi i są bliskie Kościołowi”.

**WSZYSCY:** Trwają przez chwilę w ciszy.

**PROWADZĄCY:** Słowa Ojca Świętego sprzed kilku lat poruszają także dziś nasze serca. Może nie mamy zbyt wielkiego wpływu na struktury społeczne – tym bardziej jesteśmy odpowiedzialni za kształtowanie sumienia, przede wszystkim własnego, ale także tych, za którzy są nam powierzeni. Czy dzieci patrząc na naszą postawę mogą się uczyć umiłowania pracy? Czy słuchając tego co mówimy, czy patrząc jak pracujemy, mogą odkrywać piękno i wartość pracy? Czy swoim przykładem i mądrymi wymaganiami uczymy je pracować, czy też pokazujemy im, że praca jest tylko sposobem na to, by móc zażywać innych przyjemności? Prośmy Maryję, która podejmowała codzienne obowiązki w duchu zaufania Panu Bogu i umiała to zaufanie utrzymać w godzinach próby, byśmy odważnie odpowiedzieli na swoje powołanie do pracy.

**WSZYSCY:** Odmawiają dziesiątek różańca. Następnie śpiewają pieśń, np. „Uczyńcie, co wam mówi Syn”.

## JAN PAWEŁ II - APOSTOŁ POJEDNANIA



**PROWADZĄCY:** Miejsce pracy stwarza nowe więzi między ludźmi, ale też może być sferą konfliktów. Pracodawcy i pracownicy w zakładach pracy, a także członkowie rodziny w domu spierają się o swe prawa i obowiązki. Jan Paweł II uczył, że na każdej płaszczyźnie ludzkiego życia potrzebny jest prawdziwy dialog. Dialog nie tylko słów, ale i czynów.

**LEKTOR:** (nagranie) Z homilii wygłoszonej w Gdańsku (12.06.1987): "Jeden drugiego brzemiona noście" - pisze św. Paweł do Galatów (6,2), a słowa te mają wielką nośność. "Jeden... drugiego". Człowiek nie jest sam, żyje z drugimi, przez drugich, dla drugich. Cała ludzka egzystencja ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy - i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stwarzanie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość i swoje powołanie. Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest rów-

nocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeśli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i ludzkich inicjatyw – nawet gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji "społecznej" – jest, niestety, przeciw społeczeństwu. Przeciw jego dobru - przeciw dobru wspólnemu. "Jeden drugiego brzemiona noście" – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy "brzemię" dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich”.

**WSZYSCY:** Trwają przez chwilę w milczeniu. Można zaśpiewać pieśń, np. „Błogosław Panie nas na pracę i znojny trud...”

**PROWADZĄCY:** Trud pracy, jak i cierpienie bezrobocia czy niezdolności do pracy mogą być naszym udziałem w „czynieniu ziemi poddaną człowiekowi”, w wypełnieniu jego powołania do uczestniczenia w stwórczym dziele Boga. Prośmy Ducha Świętego, by dał nam moc czynienia tego w zgodzie, jedności i pokoju:

**WSZYSCY:** Śpiewają „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi” (*melodia na stronie internetowej: [www.totustuus.janpawel2.pl/piesni.html](http://www.totustuus.janpawel2.pl/piesni.html)*). Śpiew powtarza się po każdej prośbie.

### LEKTORZY:

- Duchu Święty, Boże, broń nas od nienawiści, głodu, ognia i wojny.
- Duchu Święty, Boże, przebac i pomóż naprawić wszystkie krzywdy wyrządzone pracownikom, którzy nie mogą lub nie potrafią dochodzić swych praw.
- Duchu Święty, Boże, wybac wszelkie nasze zaniedbania w pracy, nieposzanowanie pracy, lenistwo i brak odpowiedzialności.
- Duchu Święty, Boże, uświęć każdą ludzką pracę. Bądź radością tych, którzy wykonują prace niedoceniane czy nawet lekceważone. daj nam zdolność współpracy i solidarności. Niech nasza praca oddaje chwałę Bogu.

**WSZYSCY:** Odmawiają modlitwę „Ojcze nasz”, śpiewają pieśń, np. „Abba, Ojcze”. O 21.37 wszyscy przez chwilę modlą się w ciszy.

**PROWADZĄCY:** Odmawia modlitwę o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II.

*Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawianictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.*

Następuje błogosławieństwo (jeśli jest kapłan) lub znak krzyża i śpiew, np.: „Totustuus” lub „Barka”.

s. Agnieszka Koteja, albertynka